

Warszawa, dnia 15 listopada 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 585/17

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Zenon Stankiewicz

Protokolant: p.o. protokolant sądowy Katarzyna Pawelec

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu z dnia 15 listopada 2017 r. w Warszawie

sprawy M. W. syna Z. i K. ur. (...) w W., oskarżonego o przestępstwa z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, art. 279 § 1 kk w zw. z art.

64 § 1 kk, art. 190 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie

z dnia 16 lutego 2017 r. sygn. akt IV K 1221/14

zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że ustala kwotę wynagrodzenia za obronę oskarżonego

z urzędu w I instancji na 1092 zł; w pozostałym zakresie utrzymuje wyrok w mocy; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa; zasądza od Skarbu Państwa – kasa Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie na rzecz adwokata T. B. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek od towarów i usług.

Sygn. akt VI Ka 585/17

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie

z dnia 15 listopada 2017r.

Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe

w Warszawie został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego M. W.. Apelacja ta nie jest zasadna. Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie dopuszczając się dowolności w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta, dokonana

z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy

i doświadczenia życiowego, nie wykracza poza ramy sędziowskiego uznania, nakreślone w art. 7 kpk. Zarzuty środka odwoławczego (za wyjątkiem rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów, o czym niżej) sprowadzają się w sposób oczywisty do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu, wyczerpująco uargumentowanymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Odnosząc się kolejno do stawianych zarzutów, nie dopatrywał się Sąd Okręgowy dowolności w ocenie wyjaśnień złożonych przez oskarżonego na rozprawie, kiedy to oświadczył, że przyznał się w toku postępowania

przygotowawczego do kradzieży rowerów wyłącznie pod presją przesłuchujących go funkcjonariuszy Policji, chcąc uniknąć tymczasowego aresztowania i znajdując się w ciągu narkotykowym. Sam oskarżony na dodatkowe pytania przyznaje, że funkcjonariusze jedynie sugerowali mu przyznanie (k. 262 akt sprawy), co samo w sobie nie stanowi jakiegokolwiek formy przymusu. Zważywszy też na dotychczasowe bogate doświadczenia przesłuchiwanego w kontaktach z organami ścigania (k. 564-565), wątpliwość budzi podejmowanie ryzyka skazania za niepopelnione przestępstwa umyślne

w zamian za doraźne odstąpienie od zatrzymania. Chybiony jest tu argument apelacji, że nielogiczne jest aby dana osoba bez żadnego powodu przyznała się do czynów zabronionych, o które nie jest podejrzewana. Pomijając już nierzadkie w praktyce sądowej doświadczenia przypadków tego rodzaju, dla celów tej konkretnej sprawy wystarczy tylko wskazać na depozycje świadka M. L., który jako funkcjonariusz Policji zatrzymywał oskarżonego co najmniej 5-krotnie. Jak zeznał on na rozprawie, oskarżony już uprzednio przyznawał się z własnej inicjatywy do popełnienia przestępstw, chcąc dobrowolnie poddać się karze (k. 340). Świadek ten zeznał też, że zachowanie konwojowanego nie wskazywało na pozostawanie pod wpływem środków odurzających (k. 341). Sąd Okręgowy zauważa nadto brak logiki w wyjaśnieniach oskarżonego z rozprawy. Gdyby rzeczywiście jego przyznanie determinowane było jakąkolwiek formą przymusu, to obejmowałoby całość stawianych mu zarzutów. Przesłuchany dwukrotnie w dniu 7 października 2014r. oskarżony formalnie przyznał się do popełnienia najpierw trzech,

a następnie pięciu czynów zabronionych, jednakże z treści szczegółowych wyjaśnień w tej mierze wynika, że zanegował groźby pozbawienia życia artykułowane wobec A. B.. Sformułowania: „Ja nie pamiętam, abym groził ochroniarzowi (...) nie pamiętam też abym wyciągnął nóż w kierunku tego ochroniarza...” najwyraźniej nie są powodowane jedynie upływem czasu od zdarzenia, bowiem po pierwsze, przesłuchanie miało miejsce trzy dni później, po wtóre zaś, pozostałe okoliczności zajścia przedstawił on

z niezbędnymi szczegółami (k. 57). Nota bene, do czynu tego nie przyznał się również składając wyjaśnienia na rozprawie głównej (k. 261 – 262). Ustalenia w tej mierze oparł Sąd Rejonowy na treści zeznań pokrzywdzonego, którego depozycje pozostają, co do istoty, w zgodności z zeznaniami świadka P. P., a apelacja odnośnie tego czynu dotyczy wyłącznie wymiaru kary.

Kolejny zarzut środka odwoławczego – nie rozważenie kwestii darowizny roweru dokonanej przez D. R., nie uwzględnia rzeczywistej treści wypowiedzi wskazanego świadka na rozprawie głównej w dniu 17 czerwca 2016r. Z treści protokołu na k. 395 nader oczywiście jawi się, że świadek nie przeczył dokonania kradzieży roweru na jego szkodę, potwierdził też odczytane mu stosowne zeznania z postępowania przygotowawczego. Po złożeniu zeznań począł kwestionować zasadność nałożonej na niego kary pieniężnej za nieusprawiedliwione niestawiennictwo. Dopiero w efekcie niesatysfakcjonującej go wypowiedzi przewodniczącej składu, najwyraźniej w rozdrażnieniu, oświadczył, że „obecnie cofa wnioski o ściganie i nie chce aby oskarżony miał nieprzyjemności takie jak ma on (...) i że przyjmijmy, że on mu rower podarował i że chce aby on był wolny”. Wypowiedź tę, w pełnym kontekście złożonych zeznań, można jedynie odczytać jako wolę odstąpienia od ścigania,

a nie zmianę zeznań w kierunku korzystnym dla oskarżonego. Rzecz w tym, że występki z art. 279§1 kk jest przestępstwem ściganym z urzędu,

a zatem woła ścigania wyrażona przez pokrzywdzonego jest irrelevantna dla celów toczącego się postępowania. Zwarte zatem w uzasadnieniu środka odwoławczego żądanie, by Sąd miał wyjaśniać kiedy darowizna została dokonana, należy potraktować jedynie w kategoriach chwytu erystycznego, nie zaś wskazania rzeczywistej, niezbędnej dla wyjaśnienia zaistniałych wątpliwości, potrzeby procedowania w tym przedmiocie.

Chybiony (powodowany oczywistą omyłką) jest zarzut zawyżonej wyceny zagarniętego roweru G.(...). W opinii pisemnej na k. 430 biegły określił jego wartość na kwotę 2100 zł. Na skutek zgłaszanych już wówczas zastrzeżeń obrony sporządził nadto opinię uzupełniającą, gdzie szczegółowo wykazał, jakimi parametrami się kierował, podtrzymując zajęte stanowisko (k. 474). Przywołana w apelacji kwota bazowa tj. wartość nowego roweru dotyczy roku 2013, nie zaś 2014 kiedy dokonano zaboru, co bezspornie wynika z ustaleń s. 5-6 tej ostatniej opinii.

Niewątpliwie trafne są wywody środka odwoławczego sprowadzające się do konstatacji, iż środki karne nie mają charakteru abstrakcyjnego i winny być wymierzane za ściśle określone przestępstwo. Rzecz w tym jednak, że

zastrzeżenia te nie odnoszą się do realiów rozpoznawanej sprawy. Przypomnieć należy, że oskarżonego zobowiązano do naprawienia szkody na rzecz trzech, wymienionych z nazwiska, osób pokrzywdzonych. Pokrzywdzeni ci w sprawie się nie powtarzają; każdemu z tych nazwisk przyporządkowany jest zatem jeden z przypisanych oskarżonemu czynów zabronionych. Co za tym idzie, nie sposób w zgodzie z zasadami logiki utrzymywać, że brak jest wskazania, za które przestępstwa środki owe orzeczono. Dokonanie przez sąd odwoławczy enumeratywnego wskazania w tym przedmiocie byłoby jedynie zabiegiem redakcyjnym (porządkującym), nie zaś niezbędną korektą instancyjną o charakterze merytorycznym.

Nie podziela Sąd Okręgowy trafności zarzutu wymierzenia oskarżonemu kary rażąco surowej. Dotyczy to zarówno wymiaru kar jednostkowych, jak i łącznej, orzeczonej przy zastosowaniu zasady znacznej absorpcji. Niewątpliwie rację ma skarżący, że Sąd orzekający winien był wskazać jako okoliczność łagodzącą przyznanie oskarżonego do części czynów zabronionych, o które wcześniej nie był podejrzewany. Nie rzutuje to jednak na ocenę trafności rozstrzygnięcia. Podzielić bowiem należy uwagi Sądu Rejonowego zarówno co do oceny stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych, jak i – zwłaszcza – nader niekorzystnej oceny właściwości i warunków osobistych sprawcy. Był on wielokrotnie karany sędownie za przestępstwa umyślne, działając w warunkach powrotu do przestępstwa, w rozumieniu przepisu art. 64§1 kk. Nie sposób podzielić zastrzeżeń autora apelacji, jakoby Sąd nadał zbyt dużej wagi uprzedniej karalności. Najwyraźniej popełnianie przestępstw przeciwko mieniu stanowi dla oskarżonego sposób na życie, co nota bene potwierdzają depozycje wskazanego wyżej świadka M. L.. Niewątpliwie wymaga to zastosowania środków oddziaływania penitencjarnego, i to na tyle dolegliwych, by przeciwdziałać dalszemu naruszaniu zasad porządku prawnego w przyszłości. W każdym bądź razie nie stwierdza Sąd Okręgowy, by wymierzona kara przekraczała stopień zawinienia sprawcy.

Nie widzi Sąd Okręgowy podstaw do korekty instancyjnej rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów sądowych. Z treści art. 627 kpk wynika, że ich ponoszenie, w przypadku skazania, jest normą, nie zaś wyjątkiem. Oskarżony, jak słusznie podkreślił Sąd Rejonowy, jest osobą młodą i zdrową, a zatem zdolną do pracy zarobkowej. Istnieją realne szanse, że z pracy tej, wykonywanej w warunkach pozbawienia wolności, spłacone zostaną należności, co – zważywszy chociażby tylko na wielokrotność dokonywania przestępstw przeciwko mieniu – nie pozbawione będzie również i waloru wychowawczego.

Trafne są zastrzeżenia autora środka odwoławczego co do wysokości wynagrodzenia za obronę z urzędu. Już tylko z przytoczonej przez Sąd w uzasadnieniu podstawy prawnej rozstrzygnięcia w tej mierze wynika, że przyczyną zaniżenia stawki była oczywista omyłka co do rodzaju postępowania, za które przyznano wynagrodzenie (szczególne, a nie - jak winno być – zwyczajne), co należało skorygować zgodnie z żądaniem apelacji.

Orzeczono zatem jak w wyroku.